GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakladem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 120. W Sobotę dnia 23. Maja. **1840.**

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, d. 21. Maja.

N. Pan Sędziego przy Sądzie ziemsko miejskim w Pleszewie, Kühnemann, Sędzią przy Najwyższym Sądzie Ziemiańskim w Insterburgu najmiłościwiéj mianować raczył.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 16. Maja.

Doszła tu przez sztafetę wiadomość z Krakowa, że dnia 12. Maja n. s. po nocnym deszczu około godziny 10 przed południem, poczęła woda przybierać na Wiśle pod tém miastem i do godziny 4 z południa przybyło od zwyczajnéj stóp 2 cali 3, całkowitéj wody było stóp 5 cali 3, a ciągle i nagle przybierała; zaś do godziny w pół do 5 z rana dnia 13. Maja n. s. przybyło stóp. 5, a wysokość stóp 10 cali 3; gdy zaś przybór nie ustawał, więc można się znacznego wylewu spodziewać, zwłaszcza, że przy ciągłych deszczach śniegi w Karpatach topnieją; mieszkańcy Warszawy i okolic nadbrzeża Wisły powinni zwrócić na to uwagę i własności swoje, mianowicie statki, tratwy, drzewa nad brzegami rzeki złożone zabezpieczać, aby unoszone wodą nie zostało, zwłaszcza, że stósownie do ostrzeżenia już dawniéj w gazetach ogłoszonego, wszelkie przedmioty mogące zerwać lub uszkodzić most pod Warszawą w przypadku wpadania na niego, natychmiast obrębywane i za most puszczane będą. — Przypisek. Podług odebranéj wczoraj o godzinie 9 z rana wiadomości z Zawichostu, woda pod tém miastem na Wiśle onegdaj o godzinie w pół do 8 zrana doszła do wysokości stóp 9 cal 1. Dziś już woda w Wiśle pod Warszawą znacznie się podniosła.

Z polecenia Heroldyi, w dalszym ciągu uwiadomienia z dnia 25. Stycznia (6. Lutego) r. b., podaje się do powszechnéj wiadomości, iż na mocy decyzyi Rady Stanu Królestwa Polskiego, w dniu 27. Kwietnia (9. Maja) tegoż roku zapadłéj, uznanymi zostali za szlachtę dziedziczną, która nabyła tego stanu przed ogłoszeniem prawa o szlachectwie: Abłamowicz Ignacy, herbu Abdank; Bedliński Antoni, herbu Wieniawa; Bedliński Felix, tegoż herbu; Bedliński Walenty, tegoż herbu; Bobiński Karól, herbu Leliwa; Borowski Rafał Stanisław, dwóch imion, herbu Jastrzębiec; Brochocki Karól Paweł, dwóch imion, herbu Ossorya; Brochocki Władysław, tegoż herbu; Bronak Wincenty, herbu Pobóg;

Brzechowski Szczepan, herbu Pomian; Buczyński Jan, z Buczyna, herbu Strzemię; Buczyński Stanisław, z Buczyna, tegoż herbu; Buczyński Mateusz, z Buczyna, tegoż herbu; Czerniewicz Seweryn, herbu Lubicz; Czołczyński Aloizy-Gonzaga Benon, 2ch imion, h. Łodzia; Dąbrowski Andrzéj, h. Rawicz; Dobrosielski Jan, h. Cholewa; Dobrski Romuald, h. Jastrzębiec; Dobrski Wiktoryn, tegoż h.; Dobrski Ignacy Jan-Nepomucen, 2ch imion. tegoż herbu; Gawroński Tadeusz Pantaleon, 2ch imion, h. Rola; Gawroński Mieczysław Benedykt, 2ch imion, tegoż herbu; Gawroński Maxymilian Bogumił, 2. im., t. h.; Glinka Ignacy, herbu Trzaska; Gottowt Wawrzyniec Dominik, dwóch imion, h. Sulima; de Hasselquist Ludwik Ferdynand, 2. imion, h. Hasselquist; de Hasselquist Teofil Karól, dwóch imion, t. h; Janowski Erazm, herbu Pilawa; Jastrzębski Bonawentura, herbu Zaremba; Jaworski Paweł, h. Sas; Kaczyński Piotr; Kaniewski Jacenty, herbu Nałęcz; Kaniewski Michał, t. h.; Karwowski Kajetan, herbu Pniejnia; Karwowski Antoni, t. h.; Karwowski Stanisław, tegoż h.; Karwowski Ignacy, t. h.; Klichowski Walenty, h. Trąby; Kobyłecki Szymon, herbu Godziemba; Komornicki Wincenty Leon Karól, 3ch imion, h. Nałęcz; Krajewski Maciéj, h. Jasieńczyk; Krajewski Michał, t. h.; Krulikiewicz Felix, h. Jasieńczyk; Krulikiewicz Tomasz, teg. h; Kryński Jan, z Matty syn Krysztofa, h. Przegonia; Kulesza Jan Filip, 2ch imion, herbu Slepowron; Kisikiewicz Ludwik Józef, 2 im, h. Szeliga; Lisikiewicz Karol, teg h.; Małachowski Wawrzyniec, h. Nałęcz; Matuszewski Wincenty Ignacy, Józef, 3 i., h. Topor; Mierzejewski Leon, h. Szeliga; Mierzejewski Józef, t h.; Mierzejewski Antoni, t. h.; Mierzejewski Erazm, t. h.; Mierzejewski Wincenty Leopold, 2 i., t. h.; Miłkowski Appolinary, h. Abdank; Mioduszewski Adam, herb. Ostoja; Moczulski Tadeusz, herb. Trzywdar; Modlibowski Piotr, herb. Drya; Myszkowski Antoni, h. Jastrzębiec; Myszkowski Alexander, t. h.; Obręski Walenty Jordan, 2 i., h. Cholewa; Olszewski Seweryn Daniel, 2 im, h. Rawicz; Piętka Wawrzyniec, h. Pomian; Piętka Krysztof, t. h.; Radzymiński Zefiryn, h. Lubicz; Raszewski Maurycy, h. Grzymała; Raszewski Leopold, teg. h.; Raszewski Wojciech, t. h.; Rogowski Xawery, h. Jastrzębiec; Rola Jan Antoni, 2 i., h. Rola; Ryttel Tomasz, h. Szeliga; Saniewski Ignacy, h. Pogoń; Siekierski Ludwik; Skiwski Leon Appolinary Jan, 3 i., h. Lubicz; Sławiński Jan Anzelm, 2 i., h. Nałęcz; Słupski Tomasz, syn Józefa, herbu Jelita; Struś Józef, h. Korczak; Suchodolski Antoni, h. Abdank; Suchodolski Jan t. herb.; Swieszewski Waleryan, h. Grabie; Swieszewska Zofija, z Wyczałkowskich, wraz z synami: Władysławem Tomaszem Andrzejem, 3 i., i Adolfem Opatem, 2 i., po niegdy Antonim Swieszewskim, h. Grabie, pozostałymi; Swieżawski Józef-Kalasanty, herb. Paprzyca; Szempliński Józef, herb. Slepowron; Szwarc Józef Karol, 2ch im.; Targowski Antoni, syn Hermenegilda, h. Rogala; Todwen Napoleon, h. Karp; Tluchowski Ang. Ant., 2. i., h. Cholewa; Truszkowski Marcel., h. Bończa; Trzciński Symforyan, herbu Rawicz; Trzebiński Dyonizy, h. Szeliga; Więckowski Andrzéj Kordek, h. Pruss 1mo; Winkler Erazm Antoni Felix, trzech imion, h. Winkler; Wodziński Józef Jan, dwóch imion, herbu Jastrzębiec; Wolski Mamert Jan Nepomucen Erazm, 3ch imion, h. Półkozic; Wróblewski Jan, herbu Slepowron; Zaleski Wincenty Syxtus, dwóch imion, h. Lubicz; Zaleski Maxymilian, t. h.; Zawidzki Pantaleon, h. Jastrzębiec; Zawidzki Telesfor, t. h.; Zawidzki Franciszek, t. herbu; Zawidzki Sabin, t. h.; Zawidzki Felix, t. h.; Zdżarski Teofil, h. Gozdawa; Zdżarski Kazimierz, t. h.; Zdziarski Paweł, h Gozdawa; Zegrzda Józef, h. Rawicz; Zegrzda Wojciech, t. h.; Zieleniewski Kajetan, herbu Dołęga; Zieleniewski Julian, t. h.; Żochowski Franciszek Michał, dwóch imion, herbu Brodzic; Żochowski Paweł Tymoteusz, dwóch imion, t h; Żółtowski Adam, h. Ogończyk; Zmijewski Wojciech, herbu Szreniawa.

W Warszawie, dnia 1. (13.) Maja 1840. r.

(Tu podpisy.)

Francya.

Z Paryża, dnia 14. Maja.

Publiczność i dzienniki zajmują się prawie ciągle jeszcze i wyłącznie projektem do prawa o zwłokach Napoleona i przedmiot ten długo jeszcze zapewne stanowić będzie rozmowy tak w pałacach jak i najniższych chatkach. — Jakkolwiek myśl posiadania znowu popiołów Napoleona w całéj Francyi wielki wznieciła zapał, nigdzie on przecież nie okazał się tak wybitnie, jak w domu inwalidów. Starzy pokaleczeni wojownicy, co wszyscy niemal jeszcze pod Napoleonem służyli, ściskali się nawzajem wśród łez rzęsistych na wiadomość o tém, co się w Izbie deputowanych dzieje; cisnęli się do oficerów, składając im życzenia i odbierając nawzajem takowe od nich. Stary Gubernator domu inwalidów, Marszałek Moncey, odmłodniał formalnie na tę wiadomość i on to natchnął podwładnych swoich myślą, żeby dom ten przez całą noc oświecono. Uczyniono tak, a liczne tłumy zbiegały się na

to widowisko wśród ciągłych okrzyków radości. — Wielu oficerów wniosło do Konstytucyonisty, aby żażądaną summę przez rząd od Izby przez publiczne podpisy w całéj Francyi zebrano. Ale dziennik ten odradza to, ponieważ rząd pierwszy w téj mierze krok uczynił i potrzebnych środkow od reprezentantów narodu zażądał.

Miasto Havre zamyśla, jak słychać, wyświadczyć jak największe honory zwłokom Napoleona, za przybyciem okrętu „la belle Poule" do tamecznego portu.

Pan Wiktor Hugo odebrał od Pana Thiersa polecenie, aby ułożył odę na powrot zwłok Napoleona do Francyi.

Opowiadają, że Hrabia Molé, dowiedziawszy się o zwrocie zwłok Napoleona, zawołał: »I ja mógłem sobie zaszczyt środka tego przywłaszczyć! Anglia nastręczała mi kilkakrotnie sposobność do tego; ale, dla wyjednania sobie popularności, dynastyi z tronu wyzuć nie chciałem?"

Czytamy w Moniteur parisien: »Usiłowano rozsiewać niepokojące wieści o naszéj armii afrykańskiej. Wieści takowe całkiem są fałszywe. Listy z Algieru z dnia 4. b m. dostatecznie wyjaśniają, co się stało. Abdel Kader, który wszystkie swoje pokolenia zgromadził, wpadł do doliny Matidja i zalał ją jazdą swoją. Armia musiała z nim dn. 28, 29. i 30. Kwietnia walczyć na lewém i prawém skrzydle i w tyle siebie; wszędzie odparła ona Arabów i rozproszyła ich; nigdy ona im jeszcze takiéj nie zadała klęski: sama mało w tych utarczkach ucierpiała, które, podług zapewnienia, nader świetne były. Stan zdrowia wojska bardzo pomyślny i każdy żołnierz pała żądzą walczenia. Musieli się oni kilka dni zatrzymać dla małego wypoczynku, uwiezienia ranionych i przysposobienia sobie żywności. Ostatnie wiadomości opiewają, że armia była pod górą Atlas, gotowa przeprawić się przez nią, i Królewiczowie zupełnie byli zdrowi. Arabscy włoczęgi, przebiegający dolinę i utrudzający związki, jedyną są przyczyną opóźnienia depeszy. Zapewniamy jednak, że wszystkie dotąd nadeszłe wiadomości są zaspakajające, i że wszystko świetną i szczęśliwą wyprawę rokuje.«

Listy z Teheranu pod d. 8. Marca donoszą, o przybyciu tamże poselstwa francuzkiego. Hrabia Sercey przyjęty został z wszystkiemi zaszczytami należnemi jego stopniowi i wszędzie widzieć się dało najżywsze uczucie względem reprezentanta narodu francuzkiego. Szach znajdował się w Jspahanie, dokąd hr. Sercey zamierzał się udać.

Z dnia 15. Maja.

Na posiedzeniu wczorajszém Izba Deputowanych uchwaliwszy wszystkie przez rząd dla Algieru żądane kredyty, zajmowała się rozbiorem artykułu dodatkowego kommissyi, stósownie do którego rząd miał być zobowiązany, w roku przyszłym trzymać się systemu ograniczonego zajęcia. Po długich rozprawach przyszło nareszcie dzisiaj do przegłosowania, w skutek którego poprawka wspomniana kommissyi została odrzucona i cały projekt do prawa większością 261 głosów przeciw 58 przyjęty.

Rząd ogłasza następującą telegraficzną depeszę z Tulonu z dn. 13. Maja: »Cherchell, dn. 9. Maja. Marszałek Valée do Ministra wojny. Armia przeciągała przez całą równinę Metidjah i doliny Ued et-Hachem i Ued-Belloc. Zaszło pięć dla wojska bardzo świetnych utarczek. Nieprzyjaciel wiele stracił ludzi. Myśmy mieli 25 zabitych i 100 ranionych, których do Algieru sprowadzić kazałem. Dalem rozkaz aby u stop Atlasa, w Hauch-Muzaja oboz założono i tam znaczne zapasy żywności umieszczono. Na Cherchell przez 6 dni ciągle napadano. Załoga nieprzyjaciela odparła i znaczną mu zadała klęskę. Natychmiast działania moje znowu rozpocznę; w ciągu trzech dni przez Atlas przejść się spodziewam. Xiążęta są zdrowi. — Prowincyja Oran zupełnie spokojna. Wyprawiłem 3 bataliony téj dywizyi do Cherchell, które wszelako wkrótce znowu z korpusem swoim się połączą.«

Anglia.

Z Londynu, dnia 13. Maja.

P. Waghorn jest w téj chwili w Londynie; jak mówią, przywiózł on depesze od Vice-Króla Egiptu.

Zdaje się, że rząd postanowił zaprowadzić bezpośredni związek pocztowy między Anglią a Alexandryją.

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 27. Kwietnia.

Nowe Cortezy mają się zgromadzić 27. przyszłego miesiąca. Spokojność wszędzie panuje.

Niemcy.

Z Darmsztadu, dnia 9. Maja.

Deputacye izb obu, tudzież deputacya miasta stołecznego, miały zaszczyt złożyć wczoraj Wielkiemu Xięciu adres, z powinszowaniem z powodu zaręczyn Xiężniczki Maryi, z Jego Cesarską Wysokością Cesarzewiczem Następcą Tronu Rossyjskiego.

Włochy.

Z Neapolu, dnia 4. Maja.

Dnia 23 Kwietnia w Syrakuzie mało co do formalnéj bitwy nie przyszło. Dwa okręty liniowe angielskie i fregeta angielska ścigały kilka statków neapolitańskich, którym się pod bateryje Syrakuzańskie schronić udało. Owe okręty Anglików zbliżywszy się do portu wystrzeliły pokilka kroć z dział i udawały, jak gdyby wojsko swe wylądować chciały, zapewne aby ludność zastraszyć i komendanta placu spowodować, aby te statki wydał; ale to się nie stało. Generał Sugé, dowodzący w tém mieście, ujrzał się w konieczności odpierania gwałtem gwałtu i po żywéj kanonadzie Anglicy nic nie wskurawszy powrócić musieli. Spokojność publiczna na Sycylii dotychczas nie doznała przerwy i uzbrajania trwają ciągle, ale udało się jednak Anglikom wielkie na téj wyspie (Sycylii) sprawić wzburzenie i codziennie się tam wybuchu buntu spodziewają. Do Catanii wysłano 3000 Szwajcarów. Generał Filangieri dowodzi całą siłą zbrojną w Sycylii.

Serbia.

Z nad granicy turecko-austryackiéj, dnia 7. Maja.

(*Gaz. Szląs.*) — W Serbii wybuchło groźne powstanie przeciw najnowszemu porządkowi rzeczy, a szczególniéj przeciw połączonemu z tymże zaprowadzeniu Radzców xiążęcych. Już od czasu zgromadzenia narodowego w chwili wstąpienia na tron Xięcia Michała, odbywały się w wielu stronach, naprzód potajemnie, a późniéj jawnie zgromadzenia ludu, a wszędzie objawiał się głos publiczny przeciw tym Radzcom i przeciw może zanadto przez to ograniczonéj władzy xiążęcéj, jako też i życzenie, aby stolicę rządu do Kragujewaczu przeniesiono i marnotrawstwu pieniędzy skarbowych zapobieżono. Opowiadano sobie, że tylko Wucsitsch i Petronievitsch, dwaj Radzcy, i kilku Senatorów i Ministrów sprzeciwiało się przeniesieniu stolicy rządu, i że z 13 milionów piastrów, znajdujących się w skarbie publicznym w chwili zrzeczenia się tronu przez Xięcia Miłosza, teraz już tylko jest 5 milionów; zmarnotrawiono więc ośm milionów, bez udowodnienia, na co je obrócono, a to naturalnie wszystkich w najwyższym oburzyło stopniu. Dla tego rząd ujrzał się niedawno temu w konieczności wysłania Ministra spraw wewnętrznych, Protitscha, i Prezesa Sądu Appeliacyjnego, Goluba, na najbardziéj zagrożone miejsca, aby ci umysły uspokoili; ale zdaje się, że nic nie wskórali, wczoraj albowiem całkiem niespodzianie kilka tysięcy uzbrojonych mężów, w części znakomitych, ukazało się pod Belgradem, aby życzeniom i skargom ludu posłuchanie wyjednać. Sam Xiążę, w towarzystwie Metropolity, Konsula rossyjskiego i Kiai Baszy tureckiego wyszedł naprzeciw ludowi aż do Toptschidere, o milę od Belgradu odległego, gdzie go napominał, aby spokojnie do domów powrócił i życzenia swoje jemu na prawnéj drodze przez urzędników przesłał, lecz że nareszcie zaprzestać musiał na przyrzeczeniu rokoszan, że się daléj nie posuną i do Belgradu nie wkroczą. Ale natomiast domagali się usunięcia Radzców, wydania tychże sobie, jako też Wiceprezesa Senatu, Stojana Simitscha, którego szczególniéj o zmarnotrawienie pieniędzy skarbowych obwiniają, i przeniesienia stolicy z Belgradu do Kragujewaczu. Kilka głosów w ten sposób się odezwało: „Jeżeli Xiążę Michał doradzcy potrzebuje, któż może być zdolniejszym do tego od jego ojca; onto z nami wolność wywalczył, onto nami dobrze rządził, i pod nim byliśmy szczęśliwymi; czemużby więc teraz nie miał się znajdować przy boku naszego Xięcia a syna swego?“ i t. d. Wśród takich mów opuścił Xiążę Michał rokoszan, jeżeli na to nazwisko zasługują, i powrócił do Belgradu, gdzie wszyscy z obawą przyszłości wyglądają. Trwożą się mocno o spokojność miasta, poczty wojskowe przebiegają ulice we wszystkich kierunkach, aby wszędzie nad porządkiem czuwać. Dwaj Radzcy, Wucsitsch i Petronevitsch, schronili się do cytadelli tureckiéj i oddali pod opiekę Baszy tureckiego; Metropolita, nie czujący się zapewne także bezpiecznym, szukał przytułku u Konsula austryackiego; o Stojanie Simitschu, Wiceprezesie Senatu, nic nie słychać; brat jego, Minister skarbu Alex. Simitsch, przebywa w Węgrzech w Peszcie. Basza turecki wezwał całą ludność turecką do broni, dla zabezpieczenia własnych domów; wojsko regularne w cytadelli w gotowości stoi i Basza zagroził, że na pierwszy znak zbliżania się rokoszan do miasta, każe do nich dać ognia z dział. Bóg wie, jak się sprawa ta zakończy. W téj chwili głoszą, że obydwaj Radzcy, Wucsitsch i Petronievitsch (którzy się, jak wiadomo, z Simitschem najwięcéj do upadku Xięcia Miłosza przyłożyli), zrzekli się dobrowolnie urzędów swoich aż do dalszego czasu. Konsul rossyjski i Basza turecki wyprawili gońców do Konstantynopola.

Turcya.

Z Konstantynopola, d. 27. Kwietnia.

(*Gazeta Powsz.*) — Zewsząd smutne istotnie nadchodzą doniesienia; w Adryanopolu

takim ludność cała ożywiona duchem, iż się najgorszych wypadków obawiać trzeba. Głoszą, że się tam odbywają zgromadzenia, na których zuchwale złożenia Sultana z tronu się domagano i postanowiono, że jeżeli dobrowolnie abdykacya ta nie nastąpi, gwałtu użyć trzeba. Kilka tysięcy osób, po większéj części uzbrojonych, we wszystkich kierunkach wysłano, aby lud wiejski do buntu i łupiestwa skłonić. Zgromadzeniom w Adryanopolu przewodniczyć mają ludzie, co tylko w zburzeniu i gwałtownych wstrząśnieniach ocalenia własnego spodziewać się mogą. Nie odważano się zabiegom ich, dość jawnie się okazującym, tamy położyć. W Philippopelu przykład Adryanopolu naśladowców znalazł, i zacząwszy od Smyrny aż w głąb kraju kuszenia o wzniecenie buntu wszędzie się objawiają, których do ostateczności jeszcze doprowadzać nie chcą, kiedy to tylko doświadczenia, aby ducha ludności wybadać. Stan ten rzeczy, grożący widoczném niebezpieczeństwem, spowodował Posłów do wysłania sztafet do resp. rządów swoich, aby się z naleganiem domagać, żeby coś stanówczego przedsięwzięły i Portę od zguby ocaliły. Ale — pytamy się — cóż ma się stać i może się stać, aby klęskę ostateczną odwrócić, jeżeli Porta sama tak słaba i zdeorganizowana, że nierząd powszechny i wszystko się już chwieje?

C h i n y.

Niedawno kapitanowie Smith i Elliot przechadzając się po wybrzeżu Czumpi, mało co nie zostali poimani od żołnierzy chińskich. Uratowała ich szybka ucieczka i działa angielskiego kuttera.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Miesiąc Kwiecień w tym roku zupełnie zwykłą swoję zmienił postać; powietrze było ciągle pogodne i niekiedy tylko zachmurzało się niebo. Deszcz wcale nie padał. Podczas zaś gdy w nocy jeszcze się przymrozki ukazywały, we dnie niekiedy gorąco do wysokiego dochodziło stopnia. — Stan barometru był w ogóle prawie ciągle regularny i wahał się tylko między 28″ 4‴ a 27″ 9‴. Najwyższy stan termometru był dn. 26. o godzinie 12 w południe w cieniu + 15°, a na słońcu + 26°; najniższy dnia 7. o godzinie 6 z rana — 3°. — Liczba chorób była w upłynionym miesiącu mniejsza niż w Marcu, i stan zdrowia w ogóle był pomyślniejszy. Głównemi chorobami były rumatyzmy, zapalenia i febry gastryczne, nie raz śmierć za sobą pociągające. Żarnice od połowy tego miesiąca znacznie się zmniejszyły. — Różnemi przypadkami 7 osób utraciło życie. Dziecko Burmistrza R. w Rawiczu, mające 18 miesięcy, umarło w skutek pożycia kwasu siarczannego, którego mała ilość zachowana na domową potrzebę, dostała się raz w ręce owego dziecka. Prócz tego utonęło 7 osób; 5 popełniło samobójstwo, a dziecko jedno spaliło się przy kominku. — Różne pożary obróciły w departamencie poznańskim 23 domów mieszkalnych, 11 stodół, 20 chlewów, 2 szopy, 2 cegielnie i jeden wiatrak w perzynę. Przyczyny tychże dotąd nie wypośrodkowano. Prócz tego pod Maniewem, w powiecie obornickim, wyrobnicy, gotując sobie jedzenie, zapalili przez nieostróżność bór, z którego się 4 morgi spaliły. Mieszkańcy lewego i prawego brzegu Warty w obwodzie miasta naszego, nie małą dnia 11. b. m przejęci byli trwogą. W ciągu kilku dni wzniosła się woda do wysokości 10 stóp. Związki przedmieść St. Rocha, miasteczka i t. d., jako też z pobliskiemi wsiami były w téj stronie z powodu wylewu wody znacznie utrudzone. Szczęściem jednak woda po kilku dniach, nie zrządziwszy żadnéj znacznéj szkody, upadła.

Ludność Lwowa na początku roku 1840. — Lwów miał na początku roku 1840 całkowitéj ludności (prócz załogi wojskowéj) 63,901 głów. Odtrąciwszy od tego osoby z innych prowincyi Państwa Austryackiego przebywające i cudzoziemców, ogółem 7953, pozostałe na stałą ludność Lwowa 55,948 mieszańców. W téj liczbie jest 27,246 płci męzkiéj a 28,702 żeńskiéj. Żydów liczy Lwów 20,330, a zatém ludność chrześcijańska, nie czyni jak tylko 35,618 głów. — Co do stanu i sposobu życia, jest: duchownych 586, szlachty 884, urzędników i honoracyjorów 1264, profesyjonistów, artystów i akademików 752, włościan 61. — Domów liczy Lwów 2515.

(*Z G. Por.*) — Teatr starożytny w Polsce. (Z dzieła w rękopisie ukończonego.) 1. Początkowe Pomniki, przez K. W. Wojcickiego. — „Teatr, (mówi W. A. Maciejowski) należał u nas do ulubionych zabaw: znano go w Polsce w najdawniejszych czasach. Świadczy Kadłubek, że z powodu śmierci Kazimerza Sprawiedliwego, stroskani panowie, aby się rozerwać, wyprawili sobie dyalog. Wystąpiły na scenę wesołość, smutek, wolność, roztropność, sprawiedliwość, uwielbiały cnotę zmarłego monarchy i pocieszały się wzajemnie, na pamięć sobie cnoty jego przywodząc. Wesołość, która cały ożywiała naród za życia dobrego

Króla, uskarza się w tym dyalogu, na smutek, że on ze śmiercią Ojca narodu, i ją także chce unieść do grobu z sobą. W czém przebija się charakter narodu, który w najprzykrzejszéj dla siebie doli, nigdy nie tracił serca, i smutek dręczący jego duszę, starał się rozrywać wesołą myślą. Za panowania następcy Kazimierza, to jest za Leszka Białego, ważny ślad o teatrze polskim znajduje się w liście Innocentego III. Papieża, pisanym do Henryka Arcybiskupa Gnieźnieńskiego. Uskarza się na to Papież, że często wyprawiają sobie Polacy igrzyska teatralne w kościołach, wyprowadzając na scenę, osoby postrojone w maski[1]), że niekiedy nawet sami duchowni (diaconi, presbyteri, subdiaconi) takowe z siebie dają ludowi widowisko, nie pomnąc na świętość kapłańskiego swego powołania. Ważną nam o teatrze polskim podał wiadomość i Długosz; z niego się bowiem dowiadujemy, że u nas wypadki, powszechną uwagę narodu ściągające na siebie, wystawiano na scenie. Powiada bowiem, że w przytomności jego, śpiewano Przemysławowi na hańbę, jakim sposobem zamordował żonę swoję Luidgardę, i że wypadek ten wystawiono na teatrze, zrobiwszy z niego sztukę dramatyczną.«[2]) — W Krakowie, na weselach bogatych mieszczan, było zwyczajem wprowadzać śpiewaków i opowiadaczy wierszem. Czy to była prosta deklamacya, czy pewien rodzaj małego dyalogu, nie jest wiadomo. — Ci Rymarii jak ich Wielkierz Krakowski z roku 1363. nazywa, nie musieli wiele szanować skromności, gdy tąż uchwałą, wyłączono ich z uczt weselnych. W czasie świąt Bożego Narodzenia, obchodzono w Krakowie po domach, z muzyką, śpiewami, przyczém obchodzący przeb érali się w maski i larwy. — Ambroży Grabowski mniema, że może ten zwyczaj dał początek dyalogom; aleć ślady tak dyalogów, jak teatrów są dawniejsze[3]). Nie można tak tego zwyczaju, jak i Babskiego-cząbru, mieszać z prawdziwym teatrem. Ja więcéj widzę w przenośnych szopkach żakowskich w zapusty, owe najdawniejsze ślady naszych dyalogów. Dotąd uwijają się i między nami jeszcze szopki, służąc dla zabawy dziatwy naszéj, a kto uważnie posłuchał pieśni śpiewanych, ten znajdzie stare przed trzystuletnie śpiewy. — Szopka taka jaką jest dziś, przedstawia nam krótki dyalog pobożny. Chrystus się rodzi — witają go trzéj królowie — ukazuje się Herod, i każe dzieciątka w pień wycinać — Chrystus ocalał, a djabeł Herodowi głowę ucina i porywa do piekieł. Jak z jasełek Betlemskich i z męki pańskiéj na górze Golgota powstał dramat chrześcijański, tak pobożne do nas widowiska, wprowadziły Pątnictwa czyli pielgrzymstwa. »Wracający, mówi F. Siarczyński[4]), z wędrówek od siemi świętéj, z Rzymu, z Komposteli, Loretu, nócili pieśni o cudach świętych, o dziwach które widzieli, o dziejach męki Zbawiciela, o żywocie Panny Maryi, o męczennikach i t. p. Mieszali do tego baśnie i śmiészności, i lud prosty bawili. Zbierały się gromady pielgrzymów i pątników (tak zwano pobożne włóczęgi) po miastach i miasteczkach, a śpiewając przygrywali na kobzie. Płaszcze ich i kapelusze, okryte skorupami płazów, obrazkami świętych, różniły ich strój od innych. Wystawiono im podniesione miejsca, na rynkach i cmentarzach kościelnych; do śpiewów przydane migi, udawanie osób, rozmowy, utworzyły coś podobnego do sztuki teatralnéj. Takie to jéj początki! Kto przeczyta dzieło Ludwika Choquet wydawane w Paryżu 1541 znajdzie, że sztuka ta nie lepsza była w tym wieku we Francyi jak u nas.« Na początku XV. wieku najwyraźniejsze mamy dowody, że były teatra w Polsce; bo ustawy synodu roku 1420. zakazują duchownym uczęszczać na tańce i widowiska publiczne. (Choreis et publicis spectaculis)[5]). — „Cóż były te publiczne widowiska, mówi Juszyński,[6]) nie sztuki gimnastyczne, nie zabawy dzisiejszego gminu, ale to zapewne były naśladownictwo bractw francuzkich męki Pańskiéj, długo u nas potém trwające postne widowiska, mieszczące mniej przystojne intermedia, a należące zawsze do sztuk najpoważniejszych. Ustawa Synodu nie mówi zapewne o tea-

---

[1]) Występowały dziwacznie przebrane osoby, (Monstra larvarum) w liście Innocentego III. Papieża do hierarchii duchownéj w Polsce.

[2]) Pamiętniki.

[3]) Starożytności hist. polskie T. I. str. 100 r. 1840. Te maski, i w larwy przestrojeni wyłudzali pięniądze. Wiełkierz Krakowski z r. 1378. zabrania dawać im pięniądze. Owoż słowa uchwały: »Aby żadnemu mężczyznie, ani kobiecie, studentom lub pisarzom (może to znaczyło urzędników), młodym i starym grajkom (muzykanci) łaziebnikom, łaziebniczkom, zgoła wszystkim, którzy obchodzą (domy), śpiewającym i przebranym także......na Boże Narodzenie albo w celniejsze dni (święta), nie dawać żadnych pieniędzy, lub innych rzeczy, pod karą jednéj grzywny: wyjąwszy księży i dzwonników, którym każdy dać obowiązany jest.« Jak zbytkowali mieszczanie Krakowscy w ucztach weselnych, dowodzi taż uchwała, zmniejszając liczbę muzykantów z ośmiu na cztérech.

[4]) Czasopism naukowy.

5) Statuta Provincialia toti prowinciae Gnesnensis mb ir.

6) Dykcyonarz poetów polskich t. I, przedmowa.

trach łacińskich, ale rozciąga zakaz do widowisk publicznych, powszechnych, które nie musiały być zgodnémi z duchem ówczesnéj karności kościelnéj, i dla tego nie chciano aby duchowieństwo upoważniało je obecnością, lub uczęszczaniem zły przykład dawało. Takowe zaś sztuki nie mogły być pospolitémi, publicznémi, jak tylko iż musiały być w języku ojczystym. Mam w rękopiśmie dyalog o ścięciu Sgo Jana, a lubo roku 1513. przepisany, już jednak nazwany stary dyalog. Pisownia ówczesna, mowa czysta, w pieśń Herodyady pląsającéj, należy zapewne do pomników najdawniejszéj poezyi polskiéj.« W ostatnim tygodniu wielkiego postu, grywano dyalogi o męce pańskiéj; mało ich drukowano, po rękopismach zostało ich wiele. Około roku 1500 u Dominikanów w Krakowie wystawionem było podobnie widowisko. »Akademicy Krakowscy, (7) w szkołach parafialnych przez żaków, wyprawiali w ówczas mięsopustne komedye, które ze składek widzów licznie zgromadzonych znaczne im przyniosły dochody. Sławny był dyalog Dominikański z roku 1533, który trwał dni cztéry: zaczynał się w Kwietnią niedzielę od prologu, wystawiającego wjazd do Jeruzalem, a kończył na pogrzebie Chrystusowym w Środę po południu. Wybierano na to osobne miejsca, budowano teatrum kosztowne, gotowano się rok niemal. — Była to cała męka Pańska w rozmowach; w tym dyalogu są następujące osoby: Jezus, Marya, Magdalena, Jan, Piotr, Anieli, Cleophe, Longin, Annasz, Kaifasz, Herod, Piłat, Biskupi, 12 sędziów, pisarz, woźny, ciurowie, diabeł, Judasz, rotmistrz, żołnierzy 10, Szymon, Malchus, kucharka, rabinów 6, Józef z Arymathii, Nikodem, naśmiewcy, łotrowie, chłopiec, ogrodnik, Concilium, miłosierdzie, pokuta, rozpacz, smutek, symphonia, echo, miłość, różne persony. Sztuka ta na sceny podzielona, których jest 108. Ile znamy, jest to najdawniejsze dzieło tego rodzaju. Mały przytaczamy wyjątek.

Jezus mówi do uczniów którzy spią:
Uczniowie moi! mili jesteście,
Ale czemu tak śpicie bezpieczni?
Nie mogliście ze mną czuwać,
I w małéj chwili na modlitwe trwać.
Nie wiecież, że w żądości tego utrapienia
Dusza moja srodze we wszem utęskniła?
Angelus se illi ostendit, cum cruce et calice.
Pozdrowion bądź Jezusie ojciec twój w Niebiesiech,
Przyjmuje ten pot krwawy, zwiastuje pociechę.
Jesus dicit ad angelum
O! drogi mój Aniele! przyniosłeś zmiłowanie,
Bo duszne męki przyszły wielkie na mnie.

7) Bzozow. M.s

Następne w tym przedmiocie dyalogi, pisze Juszyński, (8) niegodne wspomnienia: gdy bowiem corocznie wystawiano tego rodzaju widowiska, niepodobna było z jednéj osnowy, różne wątki wywodzić. Już późniéj wyprawiano dyalogi na przedniejsze tajemnice wiary. Na Boże Narodzenie były dyalogi komiczne, jak ów także dawny dyalog, którego prolog zaczyna się:

»Wdzięczność przyjścia naszego pokażem dziękami,
A iście odprawimy potrzebę z mowami.«

Nakoniec gdy po klasztorach, grywane dyalogi (acz do nich brano święte przedmioty) bywały zupełnie komicznémi, a lud te uwielbiał, na których się śmiał i niby pobożnie bawił: zaczęły więc coraz bardziéj smakować te dziwaczne nabożeństwa i dyalogi o męce pańskiéj, stały się hańbą ducha chrześcijańskich obrządków, jak wyraża przyostro Ksiądz Juszyński. Kiedy bowiem nie chciano zamknąć Wielko-Piątkowego teatru, a trudno było przymusić publiczność Krakowską do corocznego słuchania jednych prawie i to licznych bredni, kiedy nakoniec nie można było rozrzewniać, za nieroztropną radą przedsięwzięto w tak poważne dyalogi, mięszać pełne niedorzecznej śmieszności intermedija. I tak n. p. po wystawieniu Chrystusa w ogrojcu, walczącego z bojaźnią mąk i trwożącego się przyszłą śmiercią, opuszczonego od uczniów, zdradzonego i pojmanego; następuje intermedium, gdzie diabeł przedaje Judaszowi stryczek i radzi mu się obwiesić, wieszającemu podrywa stołek, tańcuje śpiewając:

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

8) Tom 2. str. 404.

OBWIESZCZENIE.

Interessenci mający płacić półroczne procenta za termin Sw. Jana 1840. do kassy prowincyalnéj Ziemstwa, zastaną WWnych Kuratorów kassy od godziny 8méj do godziny 12téj przed południem w kassie, wyjąwszy dni niedzielne i świąteczne.

Termin płacenia zaczyna się z dniem 16. a kończy się z dniem 26. Czerwca r. bież. — Gdyby do dnia tego procenta zapłacone nie zostały, wtenczas od takowych półroczne prowizye za przewłokę zapłacone być muszą.

Posiedzicielom kuponów wypłacone będą prowizye od 1. do 14. Lipca r. b, lecz tylko w godzinach wzwyż wymienionych; ci zaś, którzy na więcéj jak na jeden kupon, lub na kupony różnych dóbr wypłatę do żądania mają, wzywają się, aby dla ułatwienia czynno

ści złożyli Rendantowi kupony z podpisanym przez nich wykazem z każdych dóbr w szczególności, obejmującym numer, kwotę i nazwisko dóbr.

Przypominamy także obwieszczenie nasze z dnia 16. Stycznia 1833. r., dotyczące się wydawania nowych kuponów.

W Poznaniu, dnia 16. Maja 1840.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

Trawniki i ogrody w rozmaitych częściach territorium fortecznego, tudzież rybołostwo na staréj Warcie i mokrych dołach, mają za r. 1840 w zwyczajnym sposobie być wydzierżawione i zarazem kilka starych budynków, pewna ilość topoli i drzewek owocowych, prochownia z żelaznemi drzwiami, niektóre stare sprzęty i t. d. najwięcéj dającemu przedane. Termin tym końcem wyznaczony na dzień 25. Maja r. bież. zrana o godzinie 6 w podworzu budowlowém fortyfikacji, gdzie także bliższe warunki będą ogłoszonemi.

Poznań, dnia 16. Maja 1840.

Król. Dyrekcja budowania twierdzy.

Termin do sprzedaży pozostałości po ś. p. małżonkach Żychlińskich na dzień 25. Maja r. b. w Grzymysławiu wyznaczony, dla zaszłych przeszkód na dzień 9. Czerwca r. b. odracza się.

Pospieszając o zmianie téj zawiadomić Szanowną Publiczność, donosimy, iż licytacya zacznie się od przedaży mobiliów i trwać może do 13. Czerwca r. b.; bez względu jednak, czyli takowa już do dnia rzeczonego ukończoną będzie być mogła, lub nie, przedaż inwentarzy jak już w obwieszczeniu z d. 26. Kwietnia r. b. nadmieniło się, bardzo znacznych i w różnych rodzajach, niezawodnie rozpocznie się od dnia 15. Czerwca r. b.

Grzymysław, dnia 10. Maja 1840.

Opieka nieletnich Żychlińskich.

W Bednarach pod Pobiedziskami dnia 30. Czerwca r. b. 32. wołów roboczych plus licitando za gotową zapłatę przedawać się będą.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 19. *Maja* 1840.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami	Na pr. kurant gotowizną
Obligi długu państwa	4	$103\frac{1}{4}$	$102\frac{3}{4}$
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	$103\frac{3}{8}$	—
Obligi premiow handlu morsk.	—	$73\frac{5}{8}$	$73\frac{1}{8}$
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{3}{8}$	102
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{2}$	102
Berlińskie obligacye miejskie .	4	$103\frac{1}{4}$	—
Królewieckie dito . .	4	—	—
Elblągskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{5}{8}$	—
Gdańskie dito w T.	—	$47\frac{1}{2}$	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	102	$101\frac{1}{2}$
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	$105\frac{1}{4}$	$104\frac{3}{4}$
Wschodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{2}$	102
Pomorskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{5}{8}$	—
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{3}{8}$	$102\frac{7}{8}$
Szląskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	—	$102\frac{1}{2}$
Obl. zalegl. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii	—	$94\frac{3}{4}$	—
Złoto al marco	—	214	213
Nowe dukaty	—	18	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{1}{2}$	13
Innemonety złote po 5 talarów .	—	$9\frac{1}{3}$	$8\frac{5}{6}$
Disconto	—	3	4

Nazwy kościołów	W niedzielę dnia 24. Maja 1840 r. będą mieli kazanie: przed południem.	po południu.	W ciągu tygodnia od dnia 15. aż do 21. Maja 1840. urodziło się chłopców.	urodziło się dziewczat.	umarło płci męsk.	umarło płci żeńsk.	ślub wzięło par.
W kościele katedralnym Dnia 28. Maja . . .	X. Wik. Borowicz - Kan. Jabczyński	—	1	2	2	—	2
W koś. farn. S. Maryi Magd. Dnia 28. Maja . . .	- Dz. Zejland dito	—	3	1	1	—	1
S. Wojciecha	- Pr. Urbanowicz	—	1	1	1	—	1
W kościele Sw. Marcina Dnia 28. Maja . . .	- Prob Kamieński dito	—	3	6	—	4	2
Gmina niemiecko-katolicka	- Pawelke	X. Pawelke	—	—	—	—	—
Dominikanów . . . . Dnia 28. Maja . . .	- Kapłan Scholtz - Kapł. Krajewski	—	—	—	—	—	—
W klaszt. siostr miłosierdzia	- Borowicz	—	—	—	—	—	—
W ewanielickim S. Krzyża Dnia 28. Maja . . .	Superint. Fischer Pastor Friedrich	Pastor Friedrich Superint. Fischer	9	6	2	4	2
W ewanielickim S. Piotra	Rad. Kons. Dütschke	—	1	—	—	—	—
W kościele garnizonowym Dnia 28. Maja . . .	Pastor dyw. Hoyer Pastor dyw. Niese	—	2	—	—	—	—
		Ogółem .	20	16	6	8	8